

PROTOKÓŁ Nr 36/14
z posiedzenia Komisji Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw
z dnia 29 maja 2014r.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 7 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.

Nieobecni radni:

1. Anna Kustra – usprawiedliwiona.
2. Adam Zaczkowski – nieusprawiedliwiony.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat planowanych projektów i przygotowanych wniosków ze środków unijnych, krajowych i wojewódzkich na inwestycje.
4. Informacja na temat utrzymania dróg gminnych, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego.
5. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna. Powitała zebranych na posiedzeniu. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 7 radnych. Przy 7 głosach za, porządek obrad został przyjęty - jednogłośnie.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Przy 7 głosach za, protokół został przyjęty – jednogłośnie.

Do punktu 3.

Informacja na temat planowanych projektów i przygotowanych wniosków ze środków unijnych, krajowych i wojewódzkich na inwestycje.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna poprosiła radnych o zadawanie pytań i kierowanie ich do pana Burmistrza.

Radna Mirosława Picheta zapytała, jak daleko posunęły się prace odnośnie Internatu?

Pan Burmistrz odpowiedział, że trochę opornie idzie wymówienie z sąsiadem, czyli z p.Smacznym. Kwestia aktu notarialnego, zaproponowanego scenariusza, który wstępnie zaakceptował, żeby gmina stała się właścicielem drogi z udziałem służebności dojazdu dla jego pierwszego budynku. Prawdopodobnie do końca roku zostaną rozwiązane kwestie związane ze zjazdem. Gmina podjęła uzgodnienia z Zarządem Dróg Wojewódzkich, gmina musi uruchomić zgodę na zjazd, który w tej chwili jest nieczynny. Chodzi o pierwszą bramę, wtedy nie będziemy jeździć przez szkołę, tylko wcześniejszym zjazdem z ulicy wojewódzkiej. To trochę trwa. Gmina w ramach projektów zgłosiła jedną z fiszek na zagospodarowanie tego terenu. Jest to rozwiązanie, które być może spowoduje nieświadomie przez jakiś czas, założmy, że to się uda zrealizować, będziemy realizować tą inwestycję bez przyłączenia do kolektora ściekowego. To niebezpieczeństwo wyższych kosztów eksploatacji. Szambo zawsze gorzej kosztuje, niż kanalizacja, natomiast na kanalizację trzeba wyciągnąć spory kawałek przez Pola Będuskie. Gdyby się to udało, cieszyłaby się również dzielnica Będusz, bo byłoby bliżej z kanalizacją.

Radna Mirosława Picheta zapytała o pieniądze na zrobienie środka Internatu. Czy gmina jest w stanie na to pozyskać pieniądze?

Pan Burmistrz odpowiedział, że gmina nie ma tych pieniędzy, dlatego min. nie jest to wpisane do budżetu. Ma koncepcję tego budynku, ekspertyzę, która mówi, że można wykonywać remonty w tym budynku oraz że remont jest tańszy niż wyburzenie i wybudowanie od nowa, jak sugerowali niektórzy lokalni wykonawcy. Ta ekspertyza temu zaprzecza. Jest wydana ekspertyza, w świetle gotowości do projektu gmina będzie musiała przystąpić do zlecenia projektu na ten budynek, po to, żeby kiedy zatwierdzono Regionalny Program Operacyjny i zakładając, żeby ta fiszka była dana do konkursu, czy też bezkonkursowego, ale ujęta w wydatkach przewidzianych przez RPO, ale wtedy będzie decydować przygotowanie do projektu. Do końca tego roku, nie deklarował wiążąco, ale chciałby uzgodnić ten wjazd i tu jesteśmy zależni od instytucji, z którą się łatwo nie rozmawia. Gmina chciałaby też zlecić projekt na zrobienie tam mieszkań, po to żeby mieć argument, w razie gdyby było dofinansowanie.

Radny Artur Wrona poruszył temat ogniw fotowoltaicznych, czy to będzie podobny projekt jak solary?

Pan Burmistrz powiedział, że podobny, przy czym on ma łączonych beneficjentów. Beneficjentami projektu mają być obiekty instytucjonalne, jak i gospodarstwa domowe. Trudno powiedzieć, jaki będzie ciężar kosztowy. Zamiarem gminy było, żeby na dachach pracowała fotowoltaika, mówiąc wprost, żeby gmina była dostarczycielem prądu. Założeniem projektu było to, żeby gmina płaciła rocznie mniej za energię. W pierwszej kolejności gmina chciałaby potraktować tym wnioskiem instytucję, a dopiero w drugiej grupie indywidualnych mieszkańców.

Radny Artur Wrona zapytał, czy te instytucje, które mają solary, będą mogły mieć fotowoltaikę?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie wie, które instytucje mają solary.

Radny Artur Wrona powiedział, że np. tutaj szkoła ma solary.

Pan Burmistrz odpowiedział, że żadna ze szkół nie ma solarów.

Radna Marzena Kozak dodała, że tylko MOSiR ma.

Radna Mirosława Picheta zapytała o solary dla budynków jednorodzinnych, czy fiszki zostały złożone?

Pan Burmistrz odpowiedział, że fiszka została już złożona. Gmina ma jeszcze taki element dotyczący negocjacji. Negocjacje zostały domknięte w ten sposób, że żeby zgadzały się kwoty wobec złożonych fiszek i wniosków, mówiąc wprost w tych negocjacjach była chęć uzyskania większej ilości solary przez gminę Niegowa, z tej puli, która przypada na Powiat Myszkowski. Z uwagi na to, że gmina Niegowa zgłosiła inny projekt, wtedy Myszków domknął negocjacje w taki sposób, że dorzuciono większą kwotę, niż Myszków zgłosił. W tej chwili nie ma problemu, bo zwiększy się krąg beneficjentów, ale te negocjacje mogą wrócić, wtedy prawdopodobnie wrócimy do punktu pierwotnego. Zobaczymy, jak będzie zatwierdzony Regionalny Program Operacyjny. W tej chwili gmina zakańcza projekt z solarami, udało się poszerzyć jego zakres rzeczowy o kolejnych sto i to do końca czerwca według umowy powinny zostać zainstalowane. Pierwsze montaże już się odbywają, gmina ma już podpisane umowy ze wszystkimi mieszkańcami. Teraz wpłynęły wpłaty, nie trzeba się przypominać, że te wpłaty trzeba dokonać. Były takie sytuacje, że ktoś nie podpisał umowy, a już wpłacił. Dzięki temu tą listę oczekujących z ponad 600 rodzin, zmniejszyliśmy o sto. Fiszka, o której tam jest napisane, ma przewidywać drugi projekt. Wyjaśnił, że ten projekt na pewno co do złotówki nie będzie miał jednakowych wartości. Nie wiemy jeszcze, jak instytucja, która będzie realizowała później te projekty, podejrze do dofinansowania. Zawsze tak jest, że pisze się dofinansowanie do, w każdym programie pomocowym, czy firma startująca w strefie ekonomicznej, czy gmina startująca, czy mieszkaniec startujący. Jeśli jest przyimek do, oznacza to, że w uzasadnionych przypadkach ten rozdzielający środki może powiedzieć, że da na solary większe ilości ludzi, ale wtedy to jest za zgodą tych gmin, zmniejsza dofinansowanie z 85 do 75%. Wtedy mieszkaniec więcej dopłaci. Przyznał, że obawia się tego, że ludzie będą porównywać i patrzeć, czy będą mieć ten sam produkt, czy za tą samą cenę. Tu na pewno nie będzie identycznie, nie mogę założyć, że ta sama firma wygra przetarg, zakładając, że taki projekt będziemy realizować. Jestem dobre myśli, że będziemy go realizować. Zadeklarowałem coś takiego, co może być trudnie proceduralnie, ludzie nie bardzo to rozumieją i nadużywają to, co powiedziałem. Chcemy, żeby lista osób, która się uzbierała, żeby szanować jej kolejność, ale nie znamy warunków, na jakich będzie można przystąpić do nowego projektu. To będzie zupełnie inny projekt. Dla mieszkańców solar oznacza solar, dla nas z punktu widzenia proceduralnego, to będzie inna umowa, inny projekt. Ten projekt być może będzie narzucał jakieś inne warunki i my będziemy tych ludzi z listy wzywać, którzy deklarowali. Ludziom się to podoba, aczkolwiek pracownicy Wydziału Rozwoju uważają, że to będzie bardzo trudne, byłoby łatwiejsze, gdyby nabór odbywał się od początku. Poprosił radnych o to, żeby podczas spotkań z mieszkańcami przypominali, że Ci mieszkańcy, którzy są na liście rezerwowej, żeby podawali emaile. Obdzwonienie 500 osób to 1,5 tygodnia tylko dzwonięcia przez dwie osoby.

Radna Mariola Tabaka poruszyła temat skate parku. Mamy informację, że projekt otrzymał rekomendację do dofinansowania. Czy będzie zachowana kwota, o którą wnioskowaliśmy?

Pan Burmistrz odpowiedział, że według informacji potwierdzonej przez Urząd Marszałkowski mamy dostać 99.000 zł dofinansowania. Fizyczne do wypłaty jeszcze nie doszło, aczkolwiek w piątek pracownik jedzie do Warszawy w tej sprawie zawieźć dokumenty.

Radna Mariola Tabaka zapytała o termin zakończenia prac przy skate parku.

Pan Burmistrz odpowiedział, że termin zakończenia to 30 czerwca.

Radna Mariola Tabaka zapytała, czy tego roku?

Pan Burmistrz odpowiedział, że tak.

Radna Mariola Tabaka stwierdziła, że zostało mało czasu.

Pan Burmistrz powiedział, że zostało jeszcze przykręcenie pochyłeń. Jest gotowe i wyszlifowane, wykonawca czeka, żeby to się związało, bo beton wiąże około 2-9 tygodni, im później tym lepiej.

Radny Artur Wrona poruszył temat remontu ul. Wyzwolenia. Jest tam piękny asfalt, tylko powinien służyć wszystkim.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że to jest związane z kolejną informacją. Zapytała, czy radni mają pytania do informacji dotyczącej planowanych projektów i przygotowania wniosków ze środków unijnych.

Radna Mariola Tabaka zapytała, czy został jakiś wniosek odrzucony, który gmina złożyła?

Pan Burmistrz powiedział, że część z tych fiszek, które są opisane, to będą fiszki, jeżeli Regionalny Program Operacyjny po zatwierdzeniu nie zmieni się, a raczej nie powinien, to wtedy priorytety, na co będzie można uzyskiwać dofinansowanie, będą wkomponowane w te fiszki, które już po raz piąty, czy szósty nam przeglądano i zatwierdzano. One są wstępnie zatwierdzone. W ramach puli 58 mln zł przyznanych na Powiat Myszkowski, gmina Myszków rozmawiając przy stole z burmistrzami, wójtami, wynegocjowała, co każdy weźmie.

Radna Mariola Tabaka stwierdziła, że każdy chce kawałek swego tortu uszczknąć.

Pan Burmistrz powiedział, że te negocjacje są trudne, ponieważ gmina nie ma środków, przyznanych według metody berlińskiej, tam są ilość mieszkańców i stopa bezrobocia. Gmina Myszków ma z racji tego, że liczba Powiatu Myszkowskiego to w połowie Myszków, dlatego tych pieniędzy mamy przyznanych więcej. W drodze negocjacji nie wszystko się da dopasować. W tych negocjacjach jest rodzaj takiego uzgodnienia, że np. jeżeli Myszków nie wykorzysta wszystkich 24 mln zł w podstawowej liście, to w zamian za to gdzieś tam na liście rezerwową nasz projekt ląduje na pierwszym lub drugim miejscu. Jak będą oszczędności poprzetargowe, później będzie z danej puli.

Radna Mariola Tabaka zapytała, czy są takie oszczędności poprzetargowe?

Pan Burmistrz odpowiedział, że mogą być takie. Wyjaśnił, że tam jest tak, że to nie jest tak, że możemy sobie tą całą kwotę wydać. 58 mln zł zostanie podzielone między wszystkich beneficjentów, gmina Żarki, Niegowa, Koziegłowy, Poraj, Myszków i Starostwo np. na to zadanie 5.300.000, na inne 7.800.000. Każdy zgłasza na jakąś wartość, nawet jak się to zsumuje, okazuje się, że nagle liczba przyznanych środków na dofinansowanie w ramach danego zadania jest niewystarczająca w stosunku do chęci. Jest to kwestia dogadania się, kto jak się ustawia w kolejce. Gminie Myszków udało się na drodze pierwszych negocjacji, że około 21 mln zł z 24 mln zł nam przynależnych domknęliśmy i nie szło inaczej. Sposób negocjacji, musieliśmy ustąpić pola, np. czasami były takie przesunięcia, że świadomie np. to jest dzielenie skóry na niedźwiedziu, że ktoś w danym projekcie ostawał nieco więcej niż zamierzał po to, żeby poodmykać, żeby w tamtej instytucji wszystko się zgadzało. Jeżeli zostanie zatwierdzony Regionalny Program Operacyjny dostaniemy sygnał, że w ramach takiego zadania można zgłaszać prezentowane fiskalami projekty. Wtedy będziemy musieli przedstawić tam gdzie będzie potrzebna dokumentacja. Między innymi dlatego niektóre dokumentacje np. Fotowoltanika na basenie Pohulanka są gotowe.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że rekomendacja nie oznacza, że pieniądze faktycznie wpłyną. Będziemy się cieszyć, kiedy one faktycznie będą na koncie Urzędu Miasta.

Do punktu 4.

Informacja na temat utrzymania dróg gminnych, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że wszyscy radni otrzymali informację, materiał stanowi załącznik do protokołu. Poprosiła o zadawanie pytań. Zwróciła się do radnego Wrony, żeby dokończył swoją wcześniejszą wypowiedź.

Radny Artur Wrona zaproponował ograniczenie ruchu na ul. Wyzwolenia do 3,5 tony. Czy jest to możliwe?

Pan Burmistrz podał przykład, że na Małej Szpitalnej gmina zrobiła nawierzchnię z frezu około czterech centymetrów. Ludzie przy każdej pracy pytali, czy nie można byłoby dosypać więcej. Zostało wybudowane, ludzie się cieszyli. Pojawił się problem polegający na tym, że przy Małej Szpitalnej jest mieszkaniec, który prowadzi firmę transportową. Manewrując samochodem zniszczył nawierzchnię, więc mieszkańcy zaczęli się w stosunku do niego brzydko odnosić i chcieli ograniczenia ruchu. Każda zmiana organizacji ruchu podlega opiniowaniu przez niezależne dwie instytucje, jedną z nich jest zawsze Policja, a drugą jest inny organizator drogi niż gmina, bo gmina nie może być sędzią w swojej sprawie. Gmina wnioskuje, a w tym przypadku Powiatowy Zarząd Dróg znajdujący się na tym przedmiocie też opiniuje, czy tak wolno, czy nie. Nie sądzę, wydaje mi się, że się nie zgodzą z uwagi na znaczenie te drogi jako bajpasa. Ona w tych celach między innymi została utworzona.

Radna Mariola Tabaka wtrąciła, że też monitowała to na Policję, jak tam mieszkała, nie ma takiej opcji. Policja nie zgodziła się. Podkreśliła, że chodziło jej nie tylko przed jej domem, ale przede wszystkim o Franulkę. Kiedyś jeździły tam Kamazy, z reguły były przeładowane, stąd były dziury. Kiedy Franulką jechał Kamaz i samochód osobowy, ktoś musiał skorzystać z pobocza. Policja powiedziała, że niestety nie ma takiej opcji. Kiedy jest wypadek na Będuskiej Górcie Policja przepuszcza ruch Czarneckiego i wokoło Franulką i wypuszcza przez Strugi lub na Krasickiego.

Radny Artur Wrona powiedział, że bardzo dobrze. Ruch można zablokować od jednej strony żeby nie było wjazdu samochodów ciężarowych.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że generalnie powinniśmy powiedzieć, jak p. Sroślak, do naszego miasta nie powinien wjechać żaden tir, ani żadna ciężarówka.

Radny Artur Wrona powiedział, że jeżeli temat dałoby się załatwić, byłoby to z korzyścią dla wszystkich. Jak będzie blokada drogi, wiadomo, że tam nikt mandatu nie da.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że radny Wrona będzie musiał wtedy dzwonić na Policję, bo Policja nie stanie ani na placu przy remizie.

Radny Artur Wrona wyjaśnił, że chodzi o to, żeby tę drogę jak najdłużej utrzymać i w trosce tylko o to. Widać, jak się zjeżdża z tych poboczy, asfalt pęka w niektórych miejscach.

Radna Mariola Tabaka zapytała, jak to jest, że jak na Franulce był położony asfalt, czy zostało to uprzątnięte. Powiedziała, że to się jej nie podoba, to jest brakoróbstwo. Trzeba to posprzątać.

Radny Artur Wrona powiedział, że nie zostało to uprzątnięte.

Pan Burmistrz powiedział, że gmina musi jeszcze usypać na bokach, gdzie jest za wysoko, żeby w razie konieczności mijania, żeby można było zjechać niskimi autami.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, żeby nie było tak, jak kiedyś na samym łuku na Smudzówce przyjechała wywrotka i na poboczach i troszeczkę wyżej wysypała coś podobnego do żwiru. Wczoraj padający deszcz zbierał to i ktoś za szybko jechał, złapał pobocze i samochód wpadł w pola. Na Franulce będzie zupełnie inaczej, bo tam się wolno jeździ. Tu ktoś kompletnie nie pomyślał. Te pobocza też się kruszyły i był duży ubytek na Smudzówce, widziała jak w jaki sposób Panowie lepili dziury. To jest chwilowe rozwiązanie, a koszty są. Nieraz mieszkańcy mówią zimą, że fajnie, że przyjechali i połatali, a za trzy miesiące im się zmienia punkt widzenia, bo nic to nie dało. Przychodzi wiosna, jeździmy i wszystko odskakuje.

Pan Burmistrz powiedział, że z punktu widzenia technologii drogowych, z uwagi na naszą strefę klimatyczną, nie ma innej metody na łatanie dziury zimą, jak kupienie tzw. suchego

betonu. To się robi w ten sposób, że nie oczyszcza się dziury, rzuca się beton, ubija się go kołem samochodu i to ma wytrzymać przez dwa, trzy miesiące, żeby na wiosnę zrobić to asfaltem.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że komentarze są fatalne.

Pan Burmistrz powiedział, że rozumie, ale tak się robi we wszystkich krajach europejskich.

Radna Mariola Tabaka powróciła do tematu Franulki, ktoś na pewno będzie odbierał ten asfalt, jak jest położony, jak jest zrobiony. Firma, która to kładła, ma to w zakresie swoich obowiązków. Stwierdziła, że wykonanie tego było partackie. Asfalt jest ładny, ale pobocza, jak zwykle tak jak to się w Polsce robi, Marszałkowska jest zrobiona, boki niekoniecznie.

Radny Artur Wrona zapytał, czy na pozostałych ulicach też są te pobocza zostawione?

Pan Burmistrz odpowiedział, że podobna sytuacja z poboczami jest na ul. Dworskiej.

Radna Mariola Tabaka przyznała, że obawia się, że asfalt na Franulce będzie w niektórych miejscach szybko zniszczony, dlatego, że tam ma Pan bardzo duży traktor i siłą rzeczy jest bardzo ciężki. Jak te pobocza nie będą usypane do wysokości tego asfaltu, to go po prostu połamie.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna poruszyła temat podniesionego asfaltu w okolicy Lidla. Asfalt został zdjęty, a dziwne jest to, że kostka, która była pod asfaltem jest nienaruszona. Przyznała, że nie zna się na tym, bo nie jest fachowcem, natomiast jakaś technologia układania tego asfaltu jest beznadziejna, skoro robiła to renomowana firma Skanska.

Pan Burmistrz powiedział, że tego asfaltu nie układała firma Skanska. Sprostował, że to nie piorun uderzył w asfalt, bo taka informacja krąży po mieście. Po drugie wykonana kanalizacja w ulicach 1-go Maja i 3-go Maja przy rondzie jest według nowych standardów. Ona później włącza się w kanalizację ogólnospławną niesamowicie zabałaganioną, jeśli chodzi o sposób przebiegu, podłączenia. W przyszłości czeka rozdzielenie tej kanalizacji na deszczową i sanitarną osobno. Tam jest też mniejszy przekrój i dziwnie to jest połączone. Woda płynęła i odbierała z tych ulic nowozrobionych, zrzuciła tę wodę na Plac dworcowy i nie wytrzymała tego stara kanalizacja ogólnospławną. Tam była studzienka z kłamrą i wytrzymała. Zwykle jest tak, że przy tego typu opadach, jak jest duży napływ wody wybija studzienkę i woda płynie po wierzchu. Dzisiaj byśmy o tym nie rozmawiali, gdyby się tak stało, bo asfalt zostałby, a woda popłynęłaby górą. Doszło do sytuacji, że woda wtoczyła się pomiędzy klinkier, a asfalt i wybrzuszyła asfalt. To nie jest wada położenia asfaltu, tylko takie warunki klimatyczne. Gdyby nie było tego klinkieru, mielibyśmy wypłukaną podbudowę i musielibyśmy odtwarzać podbudowę. Inna sprawa, że trzeba i tak ściągnąć ten klinkier, żeby zobaczyć, czy podbudowa pod nim nie została naruszona. Pojawi się konieczność położenia kawałka rury, ponieważ nie ma jej w tym miejscu, co powinna być. Nie wiadomo, czy jej nie

ma, bo ją wypłukało, czy tak długo już było, czy osobno malutki kanał, który idzie w bok miał temu obsłużyć.

Radna Mariola Tabaka skwitowała, że dzisiaj media pokazywały, jak w Głuchołazach zapadł się asfalt pod ciężarem wozu Straży Pożarnej.

Pan Burmistrz dodał, że w czasie tego deszczu jak przejechał autobus, to droga zaczęła się uginać, momentalnie została ograniczona prędkość.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że powinniśmy się cieszyć jako Myszkowianie, że nas oszczędza taka pogoda, zimy nie mieliśmy ostrej, nie mamy powodzi.

Radna Mariola Tabaka wyraziła swoje niezadowolenie z chodnika przy ul. 3-go Maja, nazywając go katastrofą. Ta kostka jest beznadziejna.

Pan Burmistrz skwitował, co mam powiedzieć. Dwa i pół roku radni poprzedniej kadencji dyskutowali o projekcie na ul. 3-go Maja.

Radna Mariola Tabaka żartobliwie odezwała się, że chyba sami mężczyźni prowadzili rozmowy.

Pan Burmistrz powiedział, że wydaje mu się, że w tej samej dyskusji, która była prowadzona w taki, a nie inny sposób, nie chciał tego oceniać, umknęło uwadze coś, co jest najbardziej oczywiste, nie zamierza udowadniać, że gmina zrobiła w stosunku do nowoczesnego projektu wszystkie detale dotrzyaliśmy. Nam to wyszło na etapie, kiedy wykonaliśmy. Kiedy zobaczyliśmy już jak to wygląda, a mieliśmy dofinansowanie na Schetynówkę, w tej chwili jesteśmy jeszcze w kolejnym etapie, gdzie będziemy jeszcze nie raz wzywać firmę Skanska celem poprawiania. To poprawianie jest podyktowane różnymi przyczynami. Po pierwsze ta kostka wiąże się czasami bardzo długo i trzeba ją poprawiać. Po drugie Skanska zaślania się trochę tym, że mieszkańcy za szybko na nią wjechali.

Radna Mariola Tabaka żartobliwie zapytała, czy to miało zastygnąć jeszcze pół roku?

Pan Burmistrz powtórzył, że beton wiąże około dziewięć tygodni. Wcześniej, czy później gmina będzie musiała do tego wrócić, ale w taki sposób, żeby nie stracić gwarancji u Skanskiej. Nie chcemy teraz dokonywać, nawet nie szacowaliśmy tego, tak się robi w Niemczech, w ramach przyjazności dla mieszkańców robi się pasek mniej więcej szerokości chodnika i szlifuje się. Nie będzie to pewnie tania operacja, w każdym razie to powinno rozwiązać sytuację. My teraz nie zeszlifujemy chodnika, bo Skanska powie, że nie odpowiada.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że nie chodzi jej o to, żeby na nowo wybudowali drogę, żeby jakoś można było, ten środek, niech te boki będą jak kocie łby. Bez względu na to, czy się jedzie wózkiem, czy się idzie za rękę głowa odskakuje.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że zamiarem tego projektu było to, żeby tą drogą jeździć wolno, żeby trzęsło i to się sprawdziło.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że jak idzie również czuje dyskomfort.

Pan Burmistrz powiedział, że mówiąc o chodniku, gmina na pewno musi poprawić komfort, ale na pewno nie zrobi tego teraz.

Radna Mariola Tabaka zapytała o okres gwarancji.

Pan Burmistrz odpowiedział, że gwarancja wynosi dwa lata.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że inna firma wykonywała przez Miejskim Domem Kultury, tam jest inaczej położona kostka, tam można chodzić. Czy to jest z innego materiału?

Pan Burmistrz odpowiedział, że kostka jest ta sama, ale nie oceni, czy pochodzi z jednego samego kamieniołomu, natomiast niewątpliwie nawet jak Państwo idziecie ul. 3-go Maja, widać odcinki chodnika położonego lepiej i gorzej. Tak naprawdę dużo zależy od indywidualnego pracownika, który w danym momencie układał. Niektórzy robią to lepiej, niektórzy gorzej, odstępstwa od tego położenia nie kwalifikowały się do tego, żeby tego całkowicie nie odebrać. Trochę jesteśmy sami sobie winni, bo kiedy nie mieliśmy presji na ul. Kościelnej, tam firma trzykrotnie poprawiała. Gdybyśmy pozwolili sobie na trzykrotne poprawianie, nadal mielibyśmy drogę nie zrobioną, więc ludzie prowadzący tam działalność gospodarczą zjedliby nas. Po drugie nie rozliczylibyśmy do końca roku schetynówki, a 1,5 mln zł do kasy Urzędu Miasta wpłynęło, połowę tego sfinansowaliśmy.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że fakt jest taki, że ludzie nas zaczepiają. Ostatnio jakiś mężczyzna powiedział, żeby radni puknęli się w głowę, co zrobili. Różne są reakcje.

Radna Edyta Karoń dodała, że radni długo będą się tłumaczyć.

Pan Burmistrz powiedział, że są mieszkańcy, którym to się podoba i są zadowoleni, są tacy, którzy na siłę szukają argumentów w jedną i drugą stronę. Są tacy, którzy z przekazem piszą niestworzone historie, które można położyć w półkę si-fiction. Mamy społeczeństwo składające się z różnych ludzi. Dodał, że gmina musi poprawić ten chodnik z punktu widzenia ruchu pieszego.

Radna Mariola Tabaka wyraziła powtórnie swoje oburzenie mówiąc, że to katastrofa, że można coś takiego wykonać. Przyznała, że może się na tym nie zna, może faktycznie ma to tak być.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że nie musi tak być, skoro przy MDK jest całkiem inaczej, tam się da chodzić.

Radny Ryszard Burski wtrącił, że dyskusja odnośnie ul. 3-go Maja w poprzedniej kadencji dotyczyła samego projektu, nikt tego nie kwestionował i nie kwestionuje. Dodał, że projekt tamtej kadencji padł ze względu na to, że kostka jest drogim budulcem i gminy byłoby nie stać. Teraz okazało się, że stać i nie jest problem w projekcie, tylko w wykonaniu, koleżanka tabaka to potwierdza. To nie jest tak jak pan Burmistrz mówi, że to są przypadki odosobnione, generalnie ludzie nie są z tego zadowoleni. Kiedy zbieraliśmy podpisy poparcia przed Eurowyborami, młodzi koledzy chodzili po ul. 3-go Maja przy naszym biurze, zbierali podpisy. Ludzie myśleli, że to podpisy na wybory samorządowe i podpisując prosili, żeby po wygraniu zalać ul. 3-go Maja asfaltem. To jakby potwierdza, że ludzie są z tego tytułu naprawdę niezadowoleni.

Radna Mariola Tabaka dodała, że na tej ulicy jest efekt wizualny, te latarnie, ale nie jest funkcjonalny. Przyznała, że będzie pierwsza, która będzie narzekała. Nie składa tych narzekań na ręce pana Burmistrza, skoro było to wcześniej.

Radny Ryszard Burski oburzony zapytał, co było wcześniej?

Pan Burmistrz dodał, że była rozmowa o słupach, były słupy, nie ma słupów, każde narzekanie dotyczące tego projektu, który jak było wyłuszczone w dyskusji społecznych, zostało zniwelowane. O kostce nie mówił nikt. My jesteśmy naprawdę rozpedzeni, też mogą powiedzieć, że powinniśmy projekt oglądać na różne sposoby. Dzisiaj bolączką każdego projektu inwestycyjnego, popytajcie innych burmistrzów, wydziałów inwestycji, jest bezkarność projektantów. Projektanci tak zaprojektowali, później są dywagacje, firma w to wchodzi. Później się rozmawia, jakiego typu kostka, tolerancje, materiał, pochodzenie. Gmina ma ciągle problem na etapie wykonawstwa min. z tytułu projektowania. W tej chwili na Będuszu mamy taką sytuację, że łącznik między Batalionów Chłopskich, a Wyzwolenia skończy się w sądzie. Projektant zaprojektował określone warstwy, dokonaliśmy odwiertów kontrolnych, nie ma jednej warstwy, a drugich jesteśmy oszukani na materiale. I naraz Inspektor Nadzoru, który pracował, z nami podpisał umowę, przyjął i trzyma stronę wykonawcy, bo się podpisał w dzienniku budowy, że jest ok, a jego obowiązkiem było nadzorować i powiedzieć, że wykonawca nie wysypał tej warstwy, tu jest za mało kamienia.

Radna Mariola Tabaka zapytała, czy Inspektor Nadzoru był w tym czasie na urlopie, nie kontrolował tego?

Pan Burmistrz odpowiedział, że trudno mi powiedzieć, może miał sześć budow naraz i nie mógł być jednocześnie wszędzie.

Radna Mariola Tabaka skwitowała, że taką mamy teraz bezkarność.

Pan Burmistrz powiedział, że tutaj nie będzie bezkarności, bo dokonywaliśmy odwierty.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że gdyby nie było tego odwiertu i za jakiś czas coś by się stało, to co wtedy, a droga byłaby odebrana.

Pan Burmistrz odpowiedział, że po trzech latach gwarancji musielibyśmy sami naprawiać z pieniędzy publicznych. Tam gdzie możemy, podnieśliśmy poprzeczkę i bardzo to egzekwujemy. Nie mamy jeszcze pomysłu, podpatrujemy jeszcze lepszych od nas, co takiego można zrobić, żeby czuwać nad projektami. Niektóre gminy, które na to stać dodatkowo powołują zespół albo robią to na zasadzie, że zlecają projekt, a innym firmom zlecają nadzór nad tym projektem, zanim w ogóle podejmą decyzję o inwestowaniu. Zwrócił uwagę na to, nie mówi, że nie ma racji, głos pana Burskiego, jest grupa społeczna taka, która będzie artykułować takie argumenty, z którymi się nie zgodzi. Najlepiej zrobimy miasto cofając się wstecz, nie w kierunku trwałego, nowoczesnego logo, a ludzie umieją narzekać. To, że ktoś tak mówi, to nie znaczy, że wszyscy w tym narzekaniu mają rację. Co do generalnie zasady, nie zamierzam z tym polemizować i udowadniać, że chodnik jest idealny i we wszystkich parametrach spełnia oczekiwania mieszkańców. Nie zamierzam udawać. Te bolączki, które wydawały się niemożliwe typu słupy, trudne rozmowy, wyjazdy do Wrocławia spowodowały, że nie ma słupów, udało się przerzucić koszty na mieszkańców, udało się to zrealizować. Poczekamy trochę, żeby zmniejszyć tą uciążliwość. Gdyby wykonawstwo było w 100% na chodnikach takie jak przed MDK, odium narzekania byłoby mniejsze. Co jest najgorsze, w tym projekcie wjazdy na posesje są robione z dużej kostki, gdyby były robione też z mniejszej kostki, komfort byłby lepszy. Rozmawiałem z kilkoma firmami, nie wykluczam nic takiego, że ryzykując utratą gwarancji, na jakimś odcinku zamówimy testowo, że 1 m³ zeszlifujemy, żeby zobaczyć, czy to jest to. To nie jest sztuka zamówić, okaże się, że zeszlifujemy, zapłacimy ileś pieniędzy, ryzykując utratę gwarancji, a okaże się, że to nie rozwiązuje sytuacji.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna przypomniała, że kiedyś w imieniu mieszkańców zgłaszała wniosek o wyrównanie nawierzchni od ul. Sadowej. Porobiły się tam niesamowite nierówności. Mieszkańcy prosili, żeby nie nawozić, tylko zgarnąć część tej nawierzchni, która tam jest i utwardzić to.

Pan Burmistrz powiedział, że gmina teraz wykańcza prace nad gruntówkami, ul. Sadowa jest tam wpisana. Nie będziemy robić gruntówek, póki deszcze nie ustaną.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że pierwszy termin jaki pan Burmistrz dawał, pogoda w międzyczasie była ładna.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że kiedy ona była, kończyliśmy podstawową wartość zamówienia, wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, czy ul. Sadową będziemy robić. Obiecałem, że jeśli zostaną pieniądze i będziemy dorabiać do tego zamówienia jeszcze kilka dróg to ul. Sadowa w nich będzie i ul. Sadowa w nich jest. Osoby z wydziału Inwestycji mówią, że jeśli dostosuje się do tej prośby będzie miał więcej narzekań. W związku z powyższym zrobi następującą rzecz, na najbliższym spotkaniu w dzielnicy Podlas zapyta mieszkańców, czy ma przyzwolenie, żeby zebrać to, bo się pojawi sytuacja, która się kiedyś pojawiła na ul. Rysiej, że zbierzemy

skorupę, która jest twarda i tam się zrobi błoto. Jeśli mieszkańcy sobie zażyczą, albo wyrównamy tylko te dziury, ale tych nie będziemy zdzierać i to będzie doraźne dopóki nie ruszymy z kwestiami zasadniczymi, natomiast możemy też zebrać i zwałować, ale mówią, że po pierwszym deszczu będzie tam błoto i nie będzie to trwała droga jak jest w tej chwili. Mieszkańcy sobie sami odpowiedzą, jeśli odpowiedzą tak, będę miał przyzwolenie, nie przyjmę nikogo, kto będzie narzekał.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że do niej mieszkańcy to zgłaszają, a ona zgłasza to jako do Burmistrza. Czy jest szansa zrealizować tą docelową sprawę?

Pan Burmistrz powiedział, że gmina w tym roku chce ruszyć projekt. Ta, będzie kwestia jeszcze ze spec ustawy drogowej, a tam jest już inna procedura. W tym roku chcemy wykonać projekt, zgodnie z zapisami budżetu.

Radna Mirosława Picheta poruszyła kwestię odnogi od ul. Modrzejowskiej. Tam, gdzie był zrobiony chodnik okazuje się, że to wszystko się tam rozjechało.

Pan Burmistrz powiedział, że nie chce przypominać wspólnych rozmów z radną.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że ciągle nie da się podejść do uregulowania tego. Okazuje się, że tam jest tylu właścicieli. Zaczepiono mnie i powiedziano, że ktoś z kimś rozmawiał w Urzędzie Miasta, że jest to możliwe do załatwienia. Tam jest chyba 32 spadkobierców.

Pan Burmistrz powiedział, że tam jest sytuacja tak karkołomna, kiedy ją prawnie przeskoczmy, ma co do tego pewne obawy. Jeżeli ktoś twierdzi, że się da, to musiałbym porozmawiać.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że ta osoba wybiera się do pana Burmistrza, bo powiedziała, że tu z urzędu, nie chciała powiedzieć nazwiska, wie, że jest to sprawa do załatwienia, jest możliwość.

Pan Burmistrz przyznał, że nie wie, czy jest możliwość, twierdzi to na razie ktoś, kogo nie znam, że się da zrobić. Zderzę wiedzę te osoby z wiedzą osoby, która zajmuje się regulacją stanu prawnego dróg i zobaczymy.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że wiadomo, że tam spadkobiercami są teraz wnuki i prawnuki. Tyle czasu nie były płacone podatki do urzędu. Czy oni nadal mają prawo do własności tego terenu?

Pan Burmistrz wyjaśnił, że prawa własności nie można pozbawić za niepłacenie podatków. Może oczywiście dość do sytuacji, że jeżeli suma zaległości podatkowych zrównuje się z wartościami, wpisuje się już na hipotekę, później gmina może przejąć tę nieruchomości, co

nie jest taką łatwą procedurą, ale możliwą. Nie kojarzę, że na tych odcinkach dróg powstają zaległości, które dawały tytuł, żeby gmina mogła się tam wpisać. Obiecał, że to sprawdzi.

Radna Mariola Tabaka zapytała, czy w budżecie pojawiły się jakieś wolne środki?

Pan Burmistrz powiedział, że wkrótce radni będą oceniać na sesji wykonanie budżetu za 2013r., w budżecie jest zapisana kwota zadłużenia miasta na kwotę 21 mln zł, ta informacja była aktualna na dzień 31 grudnia 2013r. Przedwczoraj gmina spłacił pół miliona kredytu, w związku z tym stan zadłużenia na dzień dzisiejszy wynosi 19.700.000 zł, udało nam się wspólną pracą coś dokonać, bo przez cztery lata na dzień dzisiejszy gmina wykonała inwestycje na ponad 48 mln zł, a zadłużenie miasta w stosunku do wyjściowego, jak zaczęliśmy kadencję wzrosło o 1,9 mln zł. Przyznał, że nie można robić inwestycji będąc tak bardzo rozpedzonym, ponieważ to oznacza kolejne długi. Nie ukrywa, że jeżeli się pojawią jakieś pieniądze, to wykonawstwo, niekoniecznie od razu konsumpcja tych pieniędzy, bo być może spłata kredytu. Proszę nie zapominać, że kiedyś 162 osoby obsługiwało inwestycje na poziomie 6 mln zł rocznie. Różnie nam to wychodzi, ale zwiększyliśmy efektywność naszej pracy, 40 ludzi mniej, a obsługujemy inwestycje, nawet jednego roku udało się obsłużyć 21 mln zł. Reasumując poprawiliśmy efektywność działania. Chciałby, żeby radni mieli tą świadomość, że dodawanie jakiegoś projektu powoduje, że gdy patrzy na Wydział Nieruchomości, na Wydział Inwestycji nie wie komu to wrzucić. To mamy zaczęte, to trzeba skontrolować. Dodał, że ma trójkę bardzo dobrze pracujących osób w Zamówieniach publicznych, ale nie wie, czy nie powinien im powiedzieć, żeby trochę wypoczęli, ochłonęli, po prostu łatwo o błędy. Możemy spodziewać się pieniędzy, dzisiaj w prasie ukazały się dwa ogłoszenia, ogłoszone przez Katowicką Specjalną Strefę dotyczące dwóch terenów na terenie Gruchla, gdzie mamy dwóch potencjalnych inwestorów. Nie popadam w euforię. Kupno ziemi to jeszcze niekoniecznie miejsca pracy, następny etap to budowa fabryki. Będę spokojniejszy, jak ktoś rozpocznie prace budowlane na tym terenie. Z tego tytułu wpłyną pewne środki finansowe, natomiast niekoniecznie musimy je skomsumować, tylko poprawić stan finansowy gminy.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że obojętnie, czy to będzie tak, czy tak, zawsze to jest jakiś in plus.

Pan Burmistrz poinformował komisję, że teraz projektowane są różne ustawy i w prawie każdej wrzucają coś gminom w obowiązki. To, co kiedyś radny Wrona mówił niepokojąc się o rowy w dzielnicy Będusz, one są dzisiaj niczyje, zgodnie z ustawą o finansach publicznych muszą odmówić ich wykonywania, bo nie są nasze i nie można wydawać nam pieniędzy. Wicie, na co mamy wydawać pieniądze, więc odmawiam. Jest teraz projekt ustawy, gdzie te rowy wrzucą w samorządy. Będzie to naszym obowiązkiem, tylko znowu będziemy musieli mieć na to pieniądze, czyli czegoś innego zrobimy mniej. Zażartował, że chyba, że podwyższymy podatki.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że to powinno zupełnie inaczej funkcjonować. Podała za przykład swoje miejsce zamieszkania, jest pole, które do kogoś należy, każdy powinien sam

sobie to ogarniać. Chodnik jest miejski, ale jest takie miejsce między chodnikiem, a wjazdem, które jest niczyje, jest to nienormalne. Nie jest to moje, Urząd Miasta lub inne instytucje nie ogarniają tego, a powinny. Żeby estetyka mojego domu była, muszę to kosić i ogarniać, dodatkowo zamiatam chodnik. Mam sąsiada, którego to w ogóle nie interesuje, jest na dzień dzisiejszy taki las półtora metra. Uważam, że to powinno być obowiązkiem właściciela.

Radny Ryszard Burski dodał, że nawet jest na to przepis.

Radna Mariola Tabaka zapytała, kto go egzekwuje?

Radny Ryszard Burski stwierdził, że jest problem z egzekucją. Jeżeli osoba ma 95 lat i ma czyścić rów melioracyjny, nawet jeżeli będzie czyścić, a ten drugi nie wyczyści i za pół roku efekt zostanie zniweczony. W tym celu powstały spółki wodne, gdzie włożyło się jakieś grosze, bo musi to ktoś koordynować, nie da się, żeby kawałek rowu wyczyścić, a drugi może za pół roku. Spółki wodne padły, jak zmienił się system, w tej chwili ustawodawca tym się zajął, pierwszy raz o tym słyszę. Zdaniem radnego nie ma innego wyjścia.

Pan Burmistrz powiedział, że musimy mieć w końcu odpowiedzialnego. Przyznał to z wielkim niepokojem, bo za tym idą pieniądze. Lepiej, żeby to było w jednym ręku, żeby nie było dywagacji, tylko tak, za to odpowiada samorząd, wtedy samorząd będzie musiał się tym zająć. Z punktu widzenia zajmowania się tym trzeba będzie inaczej konstruować budżet.

Radna Mariola Tabaka dodała, że najgorsza sytuacja była zawsze wczesną wiosną. Jak była ostra zima, cały śnieg był na bokach, przychodzą roztopy, rowy są pozapychane, rzeka płynęła środkiem drogi i niszczyła asfalt. Gdyby te rowy były oczyszczane, koszone, zawsze jakieś udrożnienie byłoby. Wszystko to wpływało na moją posesję i niszczyło kostkę, tak to funkcjonowało.

Do punktu 5.

Sprawy różne.

Radny Ryszard Burski powiedział, że nie chciałby zmącić tej miłej atmosfery, ale niestety obowiązki jego jako radnego nakazują drażyć pewne tematy, bo znowu pan Burmistrz odmówił nam odpowiedzi na interpelacje, interpelacja była klubowa. W grudniu na Komisji Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw poprosiłem pana Burmistrza o spotkanie z Biegłym Rewidentem, który jeszcze wtedy nie był wybrany, ewentualnie z Radą Nadzorczą. Ta korespondencja trwa zbyt długo. Otrzymaliśmy pismo trochę dla nas upokarzające, żebyśmy przedstawili, co chcemy. Rada Nadzorcza postawiła jakby Radzie Miasta pewne warunki, czym nie przejęliśmy się zbyt. Odczytał treść pisma, zaznaczając, że nie powinna urazić tej Rady Nadzorczej i pana Burmistrza, bo to są te dwa organy, które o spotkaniu miały decydować. Odczytał treść pisma, które dotyczyło zamiaru spotkania z Biegłym Rewidentem i Radą Nadzorczą MTBS. Spotkanie miało odbyć się w celu zwrócenia uwagi na wskazywane przez nas wątpliwości dotyczące sprawozdania finansowego za 2012r. Być może to spotkanie byłoby zbędne, ale mimo naszych wielu zapytań do dziś Klub Radnych Lewicy nie otrzymał

merytorycznych wyjaśnień od właściciela, czy zarządu spółki. Takie spotkanie uważamy za wskazane, także ze względu na różnice ocen działalności MTBS występującą między statutowymi organami spółki, a Radą Miasta. Nie kwestionując prawa i kompetencji tych organów, to zapoznanie się z odmienną opinią mogłoby być pomocne do dalszego funkcjonowania i rozwoju spółki. Gdyby oceny Klubu Radnych Lewicy okazały się błędne, a uwagi niezasadne, to pozwoliłoby to na oczyszczenie tej niekorzystnej atmosfery, jaka powstała w ostatnim okresie czasu wokół naszej miejskiej spółki i przywrócenie dobrej opinii, jaką cieszyła się przed laty. Przyznał, że charakter pisma jest jak najbardziej pojednawczy, ma nawet charakter prośby. Pan Burmistrz posiłkując się podległej Radzie Nadzorczej odmówił takiego spotkania. Radnym Klubu Lewicy jest naprawdę przykro.

Pan Burmistrz sprostował, że Rada Nadzorcza MTBS bezpośrednio napisała do radnego Burskiego. On przekazał tylko jej stanowisko.

Radny Ryszard Burski powiedział, że tego nie przyjmuje, że to Rada Nadzorcza.

Pan Burmistrz powiedział, że musi uszanować osoby pracujące w Radzie Nadzorczej.

Radny Ryszard Burski powiedział, że Burmistrz jako zwierzchnik Rady Nadzorczej może ich (...).

Pan Burmistrz wtrącił, że podpisały się osoby i zapytał radnego Burskiego, czy to prawda?

Radny Ryszard Burski powiedział, że jest to prawdą. Pan Burmistrz ma taką metodę. Nie chciałby wprowadzać znowu taką dyskusję, nie chce nikogo urażać, chce pewne kwestie wyjaśnić. Na poprzedniej komisji było bardzo burzliwie, na Pańskim miejscu siedziała Pani Wiceburmistrz. Mimo, że atmosfera była zupełnie odmienna, udało nam się porozumieć, a nie było łatwo, bo gościliśmy pana Mileja, celebrytę, showmana.

Pan Burmistrz przyznał, że w zasadniczych kwestiach nic się nie zmieniło.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pani Burmistrz starała się to jakoś wyjaśnić, a pan burmistrz się uprzedza i mówi, że to nie moja sprawa, tylko Rady Nadzorczej. Proszę nie opowiadać mi takich rzeczy, ponieważ się orientuję, kodeks spółek handlowych mówi wyraźnie i ustawia tę piramidę.

Pan Burmistrz zwrócił uwagę, że rozmawiają już dwa lata. Poprosił, aby chociaż raz radny pokazał mu inny autorytet niż Ryszard Burski.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy Rada Nadzorcza nie podlega Burmistrzowi?

Pan Burmistrz powiedział, że pokazuje radnemu różne autorytety, kontrolującego, opinie prawne, a od radnego nigdy nie dostał nic z powołaniem się na jakiś inny autorytet. Poprosił, aby radny Burski dał mu do myślenia. Ciągłe słyszy, że jedynym autorytetem jest radny Ryszard Burski. Pan feruje wyroki mówiąc, że zna prawo, naszym zdaniem, opinia prawna jest właściwa, niewłaściwa. Nie ma Pan kompetencji, nikt chodzący na globie nie ma kompetencji, żeby na wszystkim się znać.

Radny Ryszard Burski powiedział, że takich kompetencji nie ma.

Pan Burmistrz przyznał, że przed chwilą słyszał, że radny świetnie zna kodeks spółek handlowych, lepiej niż radca prawny, który napisał tak, czy inaczej, lepiej niż trzy osoby z Rady Nadzorczej, które się podpisały, dlaczego zajmują takie, a nie inne stanowisko. Poprosił, żeby to uszanować, bądź nie, ale poprosił o nie wrabianie jego w to, co napisała Rada Nadzorcza.

Radny Ryszard Burski powiedział, że jego interesuje opinia Burmistrza, do Pana skierowaliśmy interpelację, z Panem rozmawialiśmy w grudniu, styczniu.

Pan Burmistrz powiedział, że jego opinia jest taka, że ewentualnie jeżeli będzie taka wola ze strony Rady Nadzorczej, to do takiego spotkania dojdzie. Nie będzie nikomu nic kazał.

Radny Ryszard Burski powiedział, że tak nie można, bo Burmistrz jest zwierzchnikiem Rady Nadzorczej.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że nie jest osobą, która może komuś coś nakazać.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy naprawdę nie?

Pan Burmistrz odpowiedział, że naprawdę nie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że zupełnie tego nie rozumie, właściciel nie ma wpływu na Radę Nadzorczą.

Pan Burmistrz dodał, że ma wpływ określony kodeksem spółek handlowych.

Radny Ryszard Burski zgodził się z tym, mówiąc, że tutaj ma pełną autonomię. Pan Burmistrz chciałby, żeby Rada się spotkała, a oni nie chcą.

Pan Burmistrz doradził, żeby radny Burski napisał, że niewłaściwe jest stanowisko Rady Nadzorczej z powołaniem się na postawy prawne i podpisem jakiegoś prawnika.

Radny Ryszard Burski powiedział, że dla nas parterem nie jest Rada Nadzorcza, tylko Burmistrz. Od tego Rada ma Burmistrza. Powołał się na opinię, którą pan Burmistrz przytacza, właśnie opinia prawników Burmistrza, która mówi wyraźnie, że „Burmistrz jest zobowiązany jako organ właścicielski do udzielania wyjaśnień rady. Rada ma funkcje kontrolne, zapisane w statucie, ustawie samorządowej”. Wyjaśnił panu Burmistrzowi, że to nie są ich fanaberie, nikogo nie chcemy urazić, chcemy dociec do prawdy. Jeżeli się mylimy, przez rok czasu mówimy, że wynik w spółce został spreparowany. Pan Burmistrz twierdzi, że nie mam racji, ale nie daje żadnego argumentu. Radny w odróżnieniu od tego, co mówi pan Burmistrz, mówi Klub, który reprezentuje, przedstawił konkretne kwoty, które naszym zdaniem są zawyżone, niezgodne z prawdą.

Pan Burmistrz powiedział, że przedstawił to biegłej, ona nic nie mówi.

Radny Ryszard Burski powiedział, że Klub Radnych Lewicy chciał rozmawiać z panią biegłą, cóż takiego złego jest, że Klub Radnych chciałby się spotkać z Biegłą?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie widzi nic złego.

Radny Ryszard Burski zaproponował, żeby Burmistrz wymusił na Radzie Nadzorczej.

Pan Burmistrz powiedział, że nie będzie nikogo zmuszał, poprosił Radę Nadzorczą, jest prośba pana Burskiego, przekazałem pismo.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy Burmistrzowi odmówili?

Pan Burmistrz odpowiedział, że odmówili radnemu.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy Burmistrz chce, żeby się spotkali?

Pan Burmistrz potwierdził, że chce, żeby się z radnym spotkali.

Radny Ryszard Burski poprosił, aby wyegzekwował to.

Pan Burmistrz odpowiedział, że odmówili.

Radny Ryszard Burski powiedział, że bardzo Burmistrzowi współczuje. Jeżeli jest taka sytuacja, że pan chce, a oni się wyłamują, to rzeczywiście ta piramida jest odwrócona.

Pan Burmistrz powiedział, że Rada Nadzorcza naprawdę jest niezależna.

Radny Ryszard Burski skomentował, że to jest dziwna rada, albo pan Burmistrz nie wypełnia właściwie funkcji jako organ właścicielski.

Pan Burmistrz wtrącił, że musi w ciągu 40 minut być w Katowicach w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska. Jeśli się spóźni, nie podpisze ważnej umowy dla miasta. Poprosił, żeby nie robić drugiego elaboratu.

Radny Ryszard Burski powiedział, że nie chciałby tego robić na sesji, kiedy są goście. Teraz jesteśmy w warunkach kameralnych, Pan oczywiście nie chce z nami rozmawiać. Ma Pan takie prawo. My nie tylko wytykamy pewne błędy, być może się mylimy, chcemy wskazać pewne sposoby rozwiązania problemu.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna poprosiła, żeby to trwało krócej, żeby ten cały temat załatwić.

Radny Ryszard Burski powiedział, że na Komisji Rewizyjnej Burmistrz mówił, że domaga się Pan informacji, który z pracowników działał na szkodę mieszkańców. Tracimy parę miesięcy na przepychanki i dyskusje, które na finiszu ujawniają, jak bardzo brak wiedzy i precyzji potrafi wprowadzić w błąd i wywołać niepotrzebne zamieszanie. Zapewnił Pan, że jest otwarty na krytykę, ale prosi o prawdziwe, kompletne dane. Chciałby, żeby Pan ustosunkował się do pierwszej części, gdzie popełniliśmy błędy, gdzie wystąpił brak wiedzy, żeby to uściślić. Po drugie, żeby Pan się do tego ustosunkował, niekoniecznie dzisiaj, skoro Pan nie ma czasu. Złożę interpelacje w trybie międzysesyjnym zgodnie z regulaminem. Niepotrzebna jest biurokracja. Chciałby, aby pan Burmistrz uściślił, gdzie popełniliśmy błąd, gdzie wykazaliśmy brak wiedzy, czego się nie wstydzimy. Jesteśmy tylko radnymi, którzy mają

prawo się mylić i w związku z tym jest §33, który mam prawo żądać wyjaśnień. Interesuje mnie ostatnie zdanie, zapewnił Pan, że jest Pan otwarty na krytykę, ale poprosił Pan o prawdziwe dane. Dane przekazałem na ostatniej sesji precyzyjne, w miarę posiadanych informacji, gdzie i ile zostały zawyżone czynsze, jaka kwota dodatkowych opłat, gdzie jest amortyzacja?

Pan Burmistrz powiedział, że tak przedstawia tylko radny Burski.

Radny Ryszard Burski powiedział, że jest radnym.

Pan Burmistrz powiedział, że Pan twierdzi, że czynsze są zawyżone, a mecenas Kowalski twierdzi, że to nieprawda.

Radny Ryszard Burski powiedział, żeby Burmistrz się do tego odniósł, a Pan odpowiada, że mi nie odpowie, ponieważ p. Milej nie jest Pańskim podwładnym. Nie wnikam już.

Pan Burmistrz powiedział, że p. Milej nie jest jego podwładnym. Gdyby znał pan kodeks spółek handlowych powinien Pan wiedzieć, że (...).

Radny Ryszard Burski powiedział, że jako Zgromadzenie Wspólników jest Pan zwierzchnikiem.

Pan Burmistrz sprostował, że jest zwierzchnikiem spółki, nie pana Prezesa.

Radny Ryszard Burski stwierdził po raz kolejny, że Burmistrz jest zwierzchnikiem zarządu.

Pan Burmistrz powiedział, że nie jest zwierzchnikiem zarządu.

Radny Ryszard Burski powiedział, że może popełnił błąd formalny, w związku z tym nie będzie tego czytał ze względu na brak czasu. Dodał, że przekaże interpelacje i prosi o odniesienie się do tego. Mamy tylko 14 dni, a przed sesją absolutoryjna będzie niebawem, w związku z tym chcielibyśmy do tego się odnieść.

Pan Burmistrz poprosił o złożenie interpelacji w Biurze Rady Miasta.

Radny Ryszard Burski kontynuował, że tak samo jak na tej sesji odniosłem się do kwestii, które p. Milej stawiał zarzucając, że w swoim komunikacie ogłoszonym w prasie (...).

Pan Burmistrz odesłał radnego w tej kwestii do p. Mileja.

Radny Ryszard Burski powiedział, żeby Burmistrz zapoznał się z §33, ja składam interpelacje do Pana, a Pan może je skierować.

Pan Burmistrz powiedział, że na podstawie interpelacji powiedział, że polemika obu Panów na łamach prasy go nie interesuje.

Radny Ryszard Burski zapytał, jaka polemika? Ja składam do pana interpelacje po raz drugi.

Pan Burmistrz powiedział, że nie ocenia tej polemiki.

Radny Ryszard Burski powiedział, że składa do pana Burmistrza interpelacje, a Pan ją winien załatwić, to już jest Pańska sprawa.

Pan Burmistrz powiedział, że na interpelacje powinien odpowiedzieć.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Burmistrz powinien odpowiedzieć na interpelacje, ale nie odpowiedział, w związku z tym bardzo bym prosił, żeby Pan odpowiedział.

Pan Burmistrz zadeklarował, że odpowie powtórnie, nie ma problemu.

Radny Ryszard Burski przedstawił jeszcze jedną kwestię, swoje stanowisko. Na komisji rozwoju p. Burmistrz – przy omawianiu problemów MTBS, jak zwykle bagatelizował sprawę zakupu tzw. gadżetów czyli „zabawek” dla prezesa Mileja. Stwierdził, że to żaden wydatek podając przykład zakupu smartfona, którego koszt wynosi 40 zł. Otóż okazuje się, że w sprawozdaniu finansowym za 2011 r. na stronie 9 jest wykaz zakupów elektroniki dla prezesa, min monitor drukarka, ale i także wymieniony smartfon marki samsung galaxy za kwotę 2064,76 zł. Pomylił się Pan 51 krotnie, jest to zasadnicza różnica.

Pan Burmistrz powiedział, że nie powiedział, ile kosztował smartfon, tylko ile kosztuje smart fon, jeśli jest duży abonament.

Radny Ryszard Burski powiedział, że rozmawiali się o konkretnej sprawie, o gadżetach, Pan podał kwotę 40 zł, więc byłem zaskoczony.

Pan Burmistrz powiedział, że żyjemy w nowoczesnym kraju. Czy uważa Pan, że zapytał, czy Prezes nie powinien mieć drukarki, komputera?

Radny Ryszard Burski wyjaśnił, że dla pełnej informacji dodam jeszcze, że pytany przez nas na ten temat prezes Milej oświadczył na piśmie, że w ogóle nie dokonywał takich zakupów, a propos wiarygodności pana Prezesa.

Pan Burmistrz zapytał, co się tak radny zawziął na pana Prezesa?

Radny Ryszard Burski powiedział, że docieka, działa w imieniu mieszkańców.

Pan Burmistrz stwierdził, że to jest więcej niż dociekanie.

Radny Ryszard Burski dodał, że Burmistrz chciałby szybciej załatwić, a sam mu przeszkadza.

Pan Burmistrz powiedział, że nie chce być niegrzeczny, ale naprawdę się śpieszy.

Radny Ryszard Burski powiedział, że przyzwyczaił się do tego, że pan Burmistrz nas lekceważy, jak pan wyjdzie, przedstawię koleżankom i kolegom.

Pan Burmistrz powiedział, że przywiezie za 1 godz. 20 minut umowę z moim podpisem z WFOŚiGW, czy uwierzy mi Pan? Czy może Pan to złożyć na piśmie?

Radny Ryszard Burski powiedział, że chce przedstawić to koleżankom i kolegom radnym. Zapytał się Przewodniczącej komisji pani Iwony Skotnicznej, czy może kontynuować temat. Przypomniał, że kiedyś Picheta mówiła wielokrotnie, żeby poczekać do wyników kontroli. Ta kontrola była trójstrumieniowa, jak pan burmistrz mówił, biegły, audytor i Rada Nadzorcza. Chcemy się spotkać od grudnia z panią biegłą, czy z Radą Nadzorczą, pan Burmistrz w sierpniu jakby prosił nas, żebyśmy Przewodnicząca komisji kiedyś mówiła o materiałach, teraz się nie upomina o nie. Różnimy się, ja się upominam, bo chcę dotrwać.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że też się upomina, cały czas czeka, aż w końcu je dostaniemy.

Radna Mariola Tabaka zapytała radnego Burskiego, jak to jest, że było powiedziane na komisji, p. Milej wtedy mówił, że ma czas do 30 czerwca.

Radny Ryszard Burski powiedział, że to jest kwestia sprawozdania finansowego, a to jest kwestia zaszłości. Jest to bardzo istotne i ważne. Chcieliśmy spotkać się z biegłym, który miał nas poinformować. Były to kwestie, o których pan Burmistrz oficjalnie mówił, pakiet spraw, które podnosił radny Burski. Skoro byliśmy twórcą tych pytań do kontroli, to naturalne jest, że powinniśmy o tym wiedzieć. Nie wiem, jakie jest problem, że Pan Burmistrz nie chce doprowadzić do tego spotkania, twierdzi, że rada się nie zgadza. Dla mnie znowu cisnie się na usta „Rada Najwyższa Związku Radzieckiego”. Kto podlega właścicielowi? Rada, a Radzie Zarząd i taka jest zasada. To nie wynika z mojego autorytetu, czy mojej wątpliwej wiedzy prawniczej, tylko z kodeksu spółek handlowych. Nie trzeba być wybitnym fachowcem. Rzec może nie warta uwagi, gdyby nie fakt, że p. Milej w tym czasie, kiedy się meblował czyli urządził na nowym stanowisku jak oświadczył z powodu braku pieniędzy nie dokonał planowanego zakupu ciepłomierzy, co skutkowało niekorzystnym rozliczeniem ciepła dla lokatorów MTBS. Prezes Milej w jednej ze swoich licznych wypowiedzi na temat naszego zarzutu, że dla Burmistrza i jego radnych, ważniejsze są interesy Mileja niż dobro mieszkańców, mówi „że nie wie o jakich interesach myślimy”. Według naszych szacunków opartych na szacunkowych informacjach zawartych w piśmie Burmistrza z dnia 13.01.2014 br. pomijając zakupy tych gadżetów, opłat stowarzyszeniowych i przegranych procesów sądowych, to dotychczasowy koszt funkcjonowania prezesa wynosi ponad 0,5 mln zł. Są to precyzyjne wyliczenia. Same koszty płacy to kwota ponad 330 tys. zł. a pozostałe to :

- ryczałty za używanie samochodu do celów służbowych,
- koszty szkolenia,
- delegacje, brak pełnej informacji, przez 21 miesięcy prezes odbył 26 delegacji na łączną kwotę 7 tys. zł, a sądząc po ich efektach były to cele rekreacyjno- rozrywkowe,
- hotele i noclegi, wg wspomnianej informacji 3 noclegi kosztowały prawie 2 tys. zł, co znamionuje wysoki standard i wymagania prezesa. Przy okazji lokatorzy wspólnoty niech dowiedzą się, na co oni łożą te pieniądze, wiele niesłusznie dawanych do MTBS. Te 0,5 mln zł w postaci wynagrodzenia i innych świadczeń, to rzeczywiście żaden interes. Dla człowieka,

który przed pracą w MTBS wg lokalnej prasy praktycznie nie miał realnych dochodów. Nie byłbym małostkowy, gdyby z tej pracy i rozlicznych wyjazdów i szkoleń coś pozytywnego i wymiernego wynikało. Wprawdzie sam zainteresowany jest nadzwyczaj szczodry w swej ocenie, twierdząc, że jego działanie nakierowane jest na dobro spółki i mieszkańców. Poproszony o rozwinięcie tego zdania, nie potrafił wymienić ani jednego przykładu „dobra” które czynił. Sam jego protektor i zwierzchnik, czyli Burmistrz jako dokonanie prezesa wymienił jedynie, że pogonił ludzi do roboty. Pomijając obelżywość tego sformułowania dla załogi MTBS, bo nie potrzebuje ona bata, ale sprawnego kierowania. A z tym to już jest znacznie gorzej, a sądząc po wynikach, wręcz fatalnie. Panie Burmistrzu, Klub Radnych Lewicy oczekuje pilnych wyjaśnień, za co my podatnicy i lokatorzy zapłaciliśmy ponad 0,5 mln zł, a dodając do tego zakupy tzw. gadżetów, opłat stowarzyszeniowych i przegranych sporów sądowych to mamy prawie 1 mln zł publicznych, prywatnych przede wszystkich prywatnych pieniędzy naszych mieszkańców. Odniosł się do sporów sądowych. Pan Milej od 2 lat, ściga lokatora za rzekomo wykonaną usługę „odpowietrzenia kaloryfera” za kwotę 60 zł.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy kwota 700 zł jest wiarygodna?

Radny Ryszard Burski powiedział, że jest to informacja od Pana Burmistrza, powołuję się na nią. W odróżnieniu od Pana Burmistrza, który rozmiął się wielokrotnie z prawdą, choćby z tym smartfonem. Jak do tej pory, mimo, że pan Burmistrz twierdzi, że okazujemy niewiedzę, ani raz nie wytknął nam błędu. Gdyby wytknął, zrobiłby na pewno z tego użytek na pewno na pierwszej stronie. To wszystko, co tu jest dane, zdaję sobie sprawę z konsekwencji, pozwaliby nas do sądu, jest wszystko udokumentowane. Na naszą interpelację wskazującą bezprawność bezsens takiego działania odpowiedział Burmistrz, że wszystko jest zgodne z prawem. Jak się okazuje, to kolejny przypadek, gdzie jesteśmy wprowadzani w błąd, a pan Burmistrz ponownie rozmią się z prawdą. Dotarliśmy do umowy najmu ściganego lokatora, (ja ją tu nawet mam), gdzie w §13 ust.2 pkt 3b wyraźnie pisze, że wynajmujący, czyli MTBS jest zobowiązany m.in. do naprawy instalacji centralnego ogrzewania. Nie muszę dodać, że kaloryfer to też jest element instalacji. Wynik sporu sądowego raczej przesądzony. Pan Milej przegra kolejną, zupełnie niepotrzebną sprawę, a zarobi zaprzyjaźniona kancelaria prawna. Ale tak naprawdę to przegrają mieszkańcy, którzy płacą za niekompetencje i zaciętrzewienie p. Mileja. Pytanie do Burmistrza „jak długo?”. Przyznał, że nie chciał psuć milej atmosfery, ale jeżeli nie możemy przez 2,5 roku porozumieć się w takich kwestiach, że stosuje się metodę strusia, że nie odpowie Burmistrz, bo sformułowanie było podwładny, a pan Burmistrz uważa, że to nie jest podwładny. Pan Milej jest w ogóle wyłączony z jakichkolwiek struktur, zdaniem oczywiście pana Burmistrza, co jest nieprawdą. Pan Milej jest kierownikiem jednostki organizacyjnej, co wynika ze statutu, regulaminu, proszę sobie to sprawdzić, doskonale o tym wiemy. To jest oparte na dokumentach, na aktach lokalnego prawa. W związku z tym nie może być ponad prawem, nie może być wyłączony z jakiegokolwiek odpowiedzialności, jak my radni mamy wykonywać funkcję uchwałodawczą i kontrolną, jeżeli nie mamy możliwości kontrolowania min. spółki gminy. Pani mecenas wyjaśniła spór, chociaż nie było sporu, bo nigdy nie domagaliśmy się kontroli, tylko wyjaśnień. Pani Kręska wyjaśniła, wielokrotnie to cytowałem, po ośmiu

miesiącach pan Burmistrz wreszcie dał nam tą opinię i ją mam. To nie znaczy, że radni nie mają prawa kontroli, mają prawo żądać informacji od Burmistrza, a ten jeżeli nie ma, ma prawo zażądać opinii od Zarządu, bądź kontrolę przy udziale jakiegoś członka lub osobistej kontroli dokonywać. To wszystko są przepisy, które pan Burmistrz mi dał i ja się na nie powołuję. Nic nie ma tu wspólnego z nieprawdą. Mówicie Państwo, że czekamy na rozstrzygnięcia trzech kontroli. To był sierpień, dzisiaj mamy koniec maja. To jest farsa, śmiechu warte, ponieważ jeżeli są kwestie, które mogły zdaniem pana Burmistrza budzić wątpliwości, dla mnie akurat nie, to jeszcze to rozumiem. Natomiast jeszcze kwestia czynszów, dodatkowych opłat też budziła jeszcze 2,5 roku temu te wątpliwości, które zostały wyjaśnione w grudniu tamtego roku pismem ministerstwa. Przecież ja sobie tego nie załatwiłem, tylko ministerstwo wysłało oficjalne pismo, które pan Burmistrz dostał. Ma wyraźnie napisane, że dodatkowe opłaty są bezprawne i sposób liczenia czynszu mówi wyraźnie, że winien zawierać zysku, bo są tam tylko trzy elementy. Na co czeka. Nie odpowiedział mi pan Kowalski, rzekomo ma odmienną opinię. On to mówił sto razy, tylko jak mówię, że coś mam, mam to na piśmie, składam interpelacje, przekazuję stosowne dokumenty. Niech pan Burmistrz odpowie, że nie mogę zrealizować pisma ministerstwa, bo te „dupki” w Warszawie się pomylili, a Kwiatkowski to jest facet, dał im dopiero popalić, pokazał gdzie jest prawda. Wtedy siadam i czytam opinię, gratuluję p. Kwiatkowskiemu, że pouczył ciemnych urzędników z Warszawy. Na dzień dzisiejszy jest taki stan, daliśmy na początku grudnia pismo z ministerstwa, które do dzisiaj nie zostało załatwione i nie zdementowane.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że jej osoba pan Mileja nie interesuje, nie ma tam mieszkania, ani udziałów. Na sesji pan Burmistrz zapraszał wszystkich radnych, kto byłby skłonny spotkać się. Na spotkaniu w sprawie ogrzewania, na którym była w Urzędzie Miasta, był pan Milej, pan Burmistrz, pani rzecznik, pan Mazanek, pan Suliga, dwóch panów z urzędu oraz p. Grabowski przedstawiciel zarządu spółki reprezentującą Papiernię. Rozmowa miała dotyczyć tego, jakim prawem ktoś na weekend majowy zakreślił ogrzewanie i jak dalej będzie wyglądała ta sytuacja, jeżeli chodzi o ogrzewanie i dostawę ciepła. Pan Grabowski razem z panem Milejem rzucali riposty, te między panem Burmistrzem, a panem Burskim są cienkie. Pan Milej jest takim specyficznym człowiekiem, on nie przyjmuje słów krytyki, zastawia się konkretnymi przepisami itd. Okazało się, że dzień przed tym spotkaniem MTBS zapłacił dopiero Papierni część zaległości.

Radny Ryszard Burski wtrącił, że dokładnie chodziło o kwotę 50 tys. zł. Wiem to z Internetu.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że dokładnie zostało zapłacone 52 tys. zł, a długu jest ponad 100 tys. zł. Zapytała, jeżeli mieszkańcy na bieżąco płacą za ciepło, to nie wiem dlaczego jest taka zaległość płacenia. Może być poślizg miesiąc, dwa. Pan Milej twierdził, że nie ma konkretnej umowy podpisanej z Papiernią, gdzie Papiernia jest podzielona. Generalnie można powiedzieć, że jest jeden wielki bajzel, jeśli chodzi o dokumenty. Z drugiej strony nie może tak być, że ludzie płacą, a tymi pieniędzmi w międzyczasie ktoś nimi obraca. Tak to na dzień dzisiejszy wygląda. Do dyskusji wtrącił się pan Mazanek, dyskusja między panem Milejem, a panem Grabowskim była na bardzo niskim poziomie, nawet na poziomie

żenującym. Pan Milej cały czas się zastawia, że nie ma umowy z Papiernią, więc za co ma płacić. Jakim prawem on pobiera ciepło? Byłam na tym spotkaniu dwie godziny, wiem, że trwało dłużej. Jeżeli są fakty, tak jak mówi kolega Ryszard, jeżeli ktoś pokazuje konkretne kwoty, drugi zastawia się przepisami, to po co otrzymuje opłaty od mieszkańców za ciepło.

Radny Artur Wrona powiedział, że dobrze, że przyjmuje.

Radna Mariola Tabaka zapytała, dlaczego nie płaci należności.

Radny Artur Wrona powiedział, że dobrze, że nie płaci. Gdyby nie miał umowy, też by nie płacił.

Radny Ryszard Burski wtrącił, to niech nie kupuje ciepła.

Radny Artur Wrona powiedział, że trzeba uregulować tę sprawę.

Radna Mariola Tabaka zapytała, to dlaczego Panowie się nie spotkają? Było powiedziane, że ten tamtego zapraszał, jak pan Grabowski przyszedł nie było pana Mileja, mimo tego, że był zaproszony i umówiony. Żeby być takim wrednym do szpiku kości, to nie jest kwestia dociekliwości, tylko po prostu rozmijania się z prawdą. Pan Grabowski powiedział, że nie zakreślił tego kurka złośliwie, gdzie generalnie mógł coś takiego zrobić, tylko nastąpił niespodziewany remont kotła. Części o tego kotła nie są w Polsce, tylko w Holandii. Zostało to tak ładnie nazwane, że nie został pod uwagę wzięty czynnik społeczny, tylko czynnik ekonomiczny, typu Kaufland i inna firma. Gdyby im zakrecono ogrzewanie, byłby hałas, a normalnym mieszkańcom można, nie informując ich o tym. Z tego tytułu Papiernia godzinę przez weekendem majowym poinformowała urząd, a wtedy urząd nie mógł nic zrobić i zadziałać. To jeszcze nie jest koniec. Gdyby pan Grabowski był złośliwy, to on może, pomimo, że nie ma tej umowy, naliczyć odsetki. Jeżeli ktoś nie płaci przez pół roku za pobór ciepła (...).

Radny Artur Wrona wtrącił, że nic nie może, jeśli nie ma umowy. Może zakreślić. Ile lat?

Radna Mariola Tabaka dodała, co on z tymi pieniędzmi robił?

Radny Ryszard Burski powiedział, że od 1 stycznia br. Koleżanka Mariola nie jest do końca zorientowana, ponieważ oni wiedzą, jakie my toczymy spory, więc umówili się na spotkanie, pan J. Krawczyk z szefem ciepłowni i poinformował, że oni są bezsilni. Poprzedni właściciel Spera, który jest moim znajomym, przyszli prosić nas po koleżeńsku po pomoc. Wyjaśniliśmy, nie oczekujcie cudów, jesteśmy radni opozycyjni w kącie i możemy wam tylko zaszkodzić, nawet nie próbowałem tego tematu ruszać. Pan Spera powiedział „poszedłem do Burmistrza, że mamy ogromne zaległości od MTBS, ale z drugiej strony panie Burmistru niech pan to skompensuje, bo chcę złapać oddech, ma dużo terenów, gdzie chce robić restrukturyzację majątkową, ma kupców i wszystko spłaci”. Pan Burmistrz nie wyraził zgody. Próbował się dogadać. Pan Burmistrz słusznie postąpił, to jest inny podmiot, formalnie ma

rację, ale podmiot któremu podlega. Mógł powiedzieć „słuchaj Milej, skończ z tą dziecinadą i potraktuj sprawę poważnie, to jest dostawca ciepła”. Jak można stawiać warunki będąc odbiorcą, przecież to on u kłamki stać powinien u tego dostawcy ciepła, a oni wysłali mu projekt umowy, a on sobie bimba.

Radna Mariola Tabaka dodała, że inne wspólnoty są dogadane z Papiernią, tylko nie MTBS. Tutaj mam zaznaczone, bo niestety sobie pisałam, bo tak jak mówi kolega Ryszard kompletnie nie jestem w temacie. Za każdym razem jak są jakieś spotkania odbywały, uczestniczył w nich tylko p. Filip Żebrowski, pan Milej ani razu się nie pojawił, pomimo tego, że był umówiony. Mam tu napisane, bo zadałam konkretne pytanie, czy Panowie muszą mieć tylko pośredników, oni nie mogą się ze sobą spotkać. Ten nie ma umowy, im to w ogóle nie przeszkadza i tak sobie leci kabarecik, a ludzie na tym cierpią. Dla mnie to jest jakieś kuriozum.

Radny Artur Wrona powiedział, że rozumie, że ta umowa skończyła się 1 stycznia br.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że ta umowa skończyła się dokładnie tak.

Radny Ryszard Burski dodał, że ta umowa się nie skończyła, tylko zaproponowano nowy wariant i to chyba MTBS, żeby wiązały bezpośrednio dostawcę z wspólnotami. Pan Milej by chciał brać pieniądze za zarząd, ale nie interesuje go windykacja. Jest rzeczywiście problem z windykacją, ale kto go nie ma, Spółdzielnia Mieszkaniowa, inne wspólnoty mają problemy z tym, po to służby, bierze 3,92 zł, to są ogromne pieniądze, między innymi po to, żeby prowadził tą windykacją. Ma całą kancelarię prawną do dyspozycji, to jest jego problem, a on by chciał tak załatwić, żeby kupować ciepło, ale żeby płaciły wspólnoty, ale żeby się użerały. On tylko kasuje pieniądze, na remonty dostaje ekstra od miasta, windykacja by była, a pan Milej by siedział i kupował kolejne zabawki i mówił, że jest super.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że pieniądze MTBS miał, które brał od ludzi, ale nie płacił. Zostało jeszcze dużo długu, nie została całość spłacona, zostało spłacone 52 tys. zł na przeddzień spotkania.

Radny Ryszard Burski dodał, że na Komisji Finansów i Budżetu był prezes wodociągów, MTBS zalega 180 tys. zł zalega wodociągom.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że ludzie płacą cały rok. Pan Milej nie potrafi się dogadać z Papiernią. Panu Milejowi nie przeszkadza, że nie ma umowy podpisanej, gdzie jest pozostałe 72 tys. zł wobec Papierni, gdzie są te pieniądze? Ludzie zapłacili.

Radny Ryszard Burski wyjaśnił radnemu Wronie, że to jest tak jakby chciał kupować energię elektryczną, a nie podpisał umowy.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że gdyby pan Grabowski się wściekł i zakręci to, pan Milej wyciągnie z konta i trzeba zapłacić, żeby było na bieżąco zapłacone.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Milej ma pana Burmistrza, który zruzał pana Grabowskiego i Grabowski wycofał się z tego.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że pan Grabowski nie jest patykiem od kaszanki, bo jest przedstawicielem konkretnej firmy z Warszawy która zamierza zainwestować ogromne pieniądze z Papierni.

Radny Ryszard Burski dodał, że chodziło o jakiś Fundusz Inwestycyjny.

Radna Mariola Tabaka przytoczyła, że pan Grabowski powiedział, że na dzień dzisiejszy Papiernia nie produkuje w ogóle, więc ogrzewanie mieszkań, czy ciepła woda to dla nich jest deficyt. Środkiem ubocznym było ciepło, które jest pchane, ale pan Milej kompletnie z tym nic nie robi. Po dwóch i pół godzinie puściły mi nerwy i wyszłam. Nie wiem, jak zakończyło się to spotkanie, czy Panowie dogadali się między sobą. Pan Grabowski zaproponował coś takiego, ponieważ to jest krąg zamknięty, ponieważ ludzie, którzy mieszkają w kamienicach pracują w Papierni, nie mają pieniędzy na opłacanie mieszkania. Czy nie można byłoby odliczać te pieniądze itd. Nie, nie, nie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że to jest wspomaganie biznesu i Myszków rozwija możliwości. To jest karygodne, ale źródłem tego całego zamieszania, nie chcę być tendencyjny, ale jest pan Milej. On podzielił naszą radę. My na początku wspaniale sobie (...) pewne głosowania, które rzeczywiście były wbrew oczywistym faktom, rozumiem dyscyplina partyjna was obowiązuje, nie mam z tego tytułu pretensji, to ten człowiek, który mówi „oceńcie Państwo sami”, on pisał dwa lata temu, że ma umowę, Pan Burmistrz pokazywał umowę, która była fikcją. To było w czerwcu, a w marcu wspólnota uchyliła jego fatalną koncepcję i pan Milej będąc obecnym na wspólnocie nie powiedział ani jednego słowa na swoją obronę. Przyjął to z pokorą, a za trzy miesiące ogłosił artykuł, że on ma u mowę, tylko Burski nie podpisał. Jest to po prostu taki kłamca, że się w głowie nie mieści. To samo robi z Papiernią, z każdym innym podmiotem. Jest to wierzchołek góry lodowej, to co mówimy o spreparowanych wynikach, mówię oficjalnie, powinien mnie podać do sądu, to jest przestępstwo. To się niebawem wyjaśni, bo pan Milej czeka do 30 czerwca.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że 11 czerwca mamy Komisję Finansów i Budżetu, a później dopiero w sierpniu.

Radna Mariola Tabaka dodała, że właśnie o to chodziło.

Radna Mirosława Picheta przyznała, że mówiła, żeby poprosić.

Radny Ryszard Burski powiedział, że radni żądają.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zaproponowała, żeby ten punkt włączyć na komisję lipcową połączoną.

Radny Ryszard Burski powiedział, że mamy absolutorium, to musi być do końca czerwca. Jak możemy udzielać absolutorium, skoro mamy problem ze spółką od 3 lat.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że to jest kompletna żenada. Gdzieś, w którymś momencie to kłamstwo musi wyjść. Jak może być ponad 100 tys. zł z płaceniem za ciepło, skoro mieszkańcy, nie mówię, że wszyscy, ale teoretycznie płacą na bieżąco.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Milej ma 2,5 mln zł zobowiązań, przecież ja to pokazywałem w tamtym roku.

Radna Mariola Tabaka wtrąciła, że mówi o spotkaniu dotyczącym ogrzewania, na którym była i jak „szczur został do ściany przyparty”.

Radny Ryszard Burski wyjaśnił, że mówi o sprawozdaniu finansowym. Jeżeli on osiąga co roku takie zyski, to dlaczego są takie problemy? To jest pewna dysproporcja, tu ma zysk śmieszne 18 tys. zł, ale nie strata. Jest ten zysk, czyli jakby przybywa mu pieniędzy, wzbogaca się, bo zysk zgodnie z podziałem idzie na kapitał zapasowy. Są to środki, które zostają na cele rozwojowe albo do dyspozycji są w obrocie. A tu mu rosną, w tamtym roku było 2.300, w tym roku podejrzewa, że będzie prawie 3 mln zł, chyba że coś się zmieniło, a wyniki ma dobre. One są spreparowane.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że przecież biegły bada bilans.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że jest ciekawa jak będzie bilans, jak to będzie udokumentowane.

Radna Mirosława Picheta dodała, że przychodzą, biorą materiały, trzeba robić załączniki.

Radny Ryszard Burski dodał, że nie jest tajemnicą, ja to od stycznia mówię, przecież pan Burmistrz, dlaczego zmienił biegłego? Nie jak on powiedział, że wprowadził nowe standardy.

Radna Mariola Tabaka wróciła do pytania radnego Wrony, gdyby mi ktoś płacił, a ja mu nie dają żadnego towaru, jak to nazwać. To, że ktoś nie ma umowy podpisanej, to nie zobowiązuje go do tego, żeby nie płacić za to.

Radny Artur Wrona powiedział, że to jest całkowicie inna sprawa, jak nie ma umowy.

Radna Mariola Tabaka zapytała, gdzie są ci wszyscy lokatorzy, którzy płacą.

Radny Ryszard Burski powiedział, że wczoraj na komisji Finansów i Budżetu prezes mówił, że prezes wodociągów będzie naliczał kary 180 tys. zł zalega spółce siostrzanej, nawet 189 tys. zł.

Radna Marzena Kozak powiedziała, że wczoraj na komisji była podana nota odsetkowa około 1 tys. zł, tak powiedziała główna księgowa.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że nawet gdyby to było 500 zł, jakim prawem są zaległości, jeśli się płaci.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że być może dużo ludzi nie płaci za wodę w mieszkaniach komunalnych, może socjalnych.

Radny Ryszard Burski powiedział, że płaci się między innymi za windykację, tak nie może być.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że tutaj ściga się jednego za 60 zł.

Radny Artur Wrona zapytał, czy ta sprawa o 60 zł jest w sądzie?

Radny Ryszard Burski odpowiedział, że sprawa jest w sądzie w postępowaniu upominawczym, to jest skrócony tryb. Został on jakby skazany. Sąd wydał postanowienie o zapłaceniu kary, odsetki, inne koszty za ponad 200 zł. Postępowanie upominawcze to jest sprawa bez wezwania stron na posiedzeniu niejawnym. Chłopak się odwołał, poszedł do prawnika, zapłacił 100 zł, to jest absolutna bzdura. Oczywiście ten wyrok zostanie uchylony, oni powołują się na umowę, która mówi zupełnie coś innego, niż oni się domagają. To odpowietrzenie leży po stronie wynajmującego. Faktem jest, że tam jest taki blok, który ma tzw. etażowe i ustawa o ochronie praw lokatorów inaczej to ustala, ale oni tego nie zmienili w umowie. W związku z tym ich wiąże umowa, po drugie, jeżeli przez lata nie stosowano takiej praktyki, potem naturalnym jest, że jeżeli ktoś zgłasza taką sprawę, to mówi „proszę pana tak, ale to nie jest w ramach czynszu, tylko musi Pan zapłacić”. On się wtedy zastanowi, inni powiedzieli, że nigdy za to nie płacono. Pan Milej wprowadził taką nową modę, ale nie zmienił umowy. I umowa, a poza tym jeżeli to byłoby płatne, to oczywiście, że klient musiałby wystawić zlecenie, może to być nawet telefoniczne. Nic takiego nie było. To jest tak, jak nam wpisał 15 zł za garaż, za własny garaż, on sam wpłacił, gdzie wspólnota o wszystkim decyduje. Nikt o niczym nie wiedział, Pan Milej sobie wstawił, człowiek, który nie ma zielonego pojęcia o zarządzaniu, o wspólnotach, o budynkach komunalnych, mimo że jakieś szkolenia odbywał już trzeci rok, gdyby miał trochę chęci zapoznania się z tym.

Zdaniem radnej Marioli Tabaki, dzięki temu, że ma swoją konkubinę, a ona była główną księgową, bo to też Gazeta Myszkowska ujawniła, jest wbrew interesowi. To nie może być tak. Dla niej jest to kuriozum, żeby było ponad 100 tys. zł zadłużenia.

Radny Ryszard Burski powiedział, że to nie chodzi o 100 tys. zł, tylko o 2,5 mln zł.

Radna Mariola Tabaka podkreśliła, że mówi o Papierni, która i tak długo czekała. Ona, gdyby ktoś jej zalegał na pewno wcześniej zakręciłaby kurek.

Radny Artur Wrona powiedział, że to nie jest takie proste Zakręcić kurek, jest to zaszłość sprzed lat.

Radna Mariola Tabaka zapytała, jak to, przecież zakręcił kurek w weekend majowy.

Radny Artur Wrona powiedział, że tak samo Milej zakręcił kurek temu, co przyszedł grzejnik naprawiać. Stwierdził, że jak będzie miał 100 grzejników, to poniesie konsekwencje.

Radna Mariola Tabaka zapytała, jak można być prezesem MTBS i nie mieć podpisanej umowy. Jeżeli ktoś tego wcześniej nie zrobił, prezes, który przychodzi powinien się zapoznać z tymi wszystkimi dokumentami, a jeżeli nie on, to ma odpowiednich ludzi. Dlaczego to do tej pory nie zostało zrobione? Nie jestem uczulona na osobę pana Mileja, zawsze staram się czegoś wysłuchać. Chciała zadać pytanie panu Burmistrzowi, jak się skończyło to spotkanie, czy było zobowiązanie do następnego spotkania, czy było zawiązanie tej umowy, żeby to wszystko wyjaśnić. Ludzie pytają o to, a pan Grabowski powiedział, że to jeszcze nie jest koniec.

Radny Artur Wrona powiedział, że z tego co zrozumiał, tam chodzi o to, że oni tej umowy nie chcą podpisać, bo Milej nie chce się brać na siebie windykacji.

Radny Ryszard Burski powiedział, że chodzi o to, jakby ktoś kupował prąd, a płaciła za to sąsiadka.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że radni wiedzą o tym, że nie każdy płaci za to. Są ludzie, którzy mają zadłużenie. To zarządca się musi męczyć, a pan Milej by chciał, żeby mu ktoś w zębach przyniósł te pieniądze, żeby mieć święty spokój.

Radny Artur Wrona powiedział, że wtedy nie byłby potrzebny MTBS.

Radny Ryszard Burski zgodził się z tym, jest to odwieczny problem.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że pan Grabowski mówił, że pan Milej rzuca inwektywami pod jego adresem i to wszyscy słyszeli. Panowie działają na siebie anty.

Radny Ryszard Burski przypomniał, że na Komisji Rolnictwa był nowy Komendant Policji, przesympatyczny, miły pan, który w żaden sposób nie ma zależności służbowych. Pan Milej jest kierownikiem jednostki gminnej. Pan Komendant nie podlega Burmistrzowi, ani Staroście, jego zwierzchnikiem jest Komendant Wojewódzki, generał, jak to powiedział z atencją. Pomijając kwestie opracowania, wszystko perfekcyjnie opracowane, wszystko dokładnie zreferował, sposób wyrażanie się. Policja jest po to, żeby pomagać. My możemy wszędzie, są pewne uwarunkowywania, ale to wyjaśniamy, wytłumaczymy zawsze. Mamy tutaj porównanie człowieka, który mógłby nas zlekceważyć i nawet nie przeproszać, nie musi, a zachował się elegancko, przygotował materiał, zreferował, był otwarty.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że tak samo postępuje pan Woszczyk, też przyszedł z księgową, wytłumaczył i wyjaśnił.

Radny Artur Wrona dodał, że tu nie było problemu zawsze.

Radna Mariola Tabaka zapytała, dlaczego tutaj jest tak? Ten kabaret z różami nie był potrzebny.

Radny Ryszard Burski powiedział, że na ostatniej komisji pan prezes zaproszony dostał wcześniej materiał, porządek spotkania, powiedział, że tak jest dobrze, że nie ma takiej potrzeby. Radny Wrona wtedy powiedział, że „nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej”. Gdyby miał tyle pieniędzy i osiągał zysku, faktycznie można byłoby się zastanawiać nad programem naprawczym. Widzę, że goni w piętękę, wierzycieli ma więcej niż koleżanka włosów na głowie i on uznał wprost na komisji, po co program naprawczy, a odpowiedź, on nie jest w stanie ocenić komisji, taki przytyk albo w tej wypowiedzi, że radni chcą coś uchwałami robić. Nasze uchwały organu uchwałodawczego to jest dla niego makulatura, sądy są właściwe. Co ten człowiek opowiada, on nas lekceważy jako najwyższy organ władzy w gminie, po drugie on podważa ustawę o samorządzie gminnym, której na pewno nie zna. Teraz to się i tak zmieniło, jak mówią lokatorzy, było „wynocha”, „nie umówiony, prezes zajęty”, tam się bawił swoimi gadżetami, smartfonami. To jest jego jakaś pasja. Zresztą pan Burmistrz pytał, o co ma pretensję, prezes lubi zabawki.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że ludzie mówią, że pan Milej odsyła, żeby założyć sprawę itd. Niejednokrotnie mieszkańca nie stać na to, a pan Milej ma dwie kancelarie, za które płaci MTBS, czyli mieszkańcy.

Radny Ryszard Burski powiedział, że czterokrotnie wzrosły koszty obsługi prawnej. Nie ma danych za 2013r. porówna, w 2012r., w odróżnieniu od innych, to co mówi polega na prawdzie, ma dokumenty na to. Czterokrotnie wzrosły koszty obsługi prawnej, czterokrotnie z pieniędzy lokatorów, których się drenuje w sposób niewłaściwy pobierając dodatkowe opłaty itd. To, co Burmistrz nie chciał, żeby czytać to są milionowe rzeczy bez 2013r., którego niestety nie mamy, mamy blokadę informacji. Znacnie mnie na tyle, że chyba nie jestem hochsztaplerem, jeśli to mówię, to znaczy, że z czegoś to wynika. To są miliony złotych, które muszą zwrócić, to będzie katastrofa dla tej spółki.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że spodobało się jej jak ostatnio pan Milej stwierdził, że gdyby się coś stało, on odpowiada swoim majątkiem. Ale jak się mleko rozleje, to co będzie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że on jest gołodupiec, jaki majątek.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że nie wie, ona nikogo nie obraża i nie używa takich słów.

Radny Artur Wrona skomentował, że należałoby to wszystko wyjaśnić. Mamy sesję

18 czerwca, a pan Milej ma czas do 30 czerwca, przecież rozmijamy się. To, co mówiła na temat kostki, rozumie pana Burmistrza, że decyzje zostały podjęte w poprzedniej kadencji.

Radny Ryszard Burski zapytał swojej koleżanki, co ona opowiada, jakiej poprzedniej kadencji. Wyjaśniłem, że decyzji nie podjęto, uwalono Romaniukowi, bo nie było pieniędzy na kostkę.

Radna Mariola Tabaka zapytała, czy obecny pan Burmistrz wybrał sobie taką kostkę, taki kształt kostki?

Radny Ryszard Burski powiedział, że tak, projekt jest taki sam jak był, teraz jest „spieprzone” wykonanie. Tak jak radna Picheta powiedziała, że ta sama kostka gdzie indziej ułożona jest lepiej np. koło MDK.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że jak się zawali MTBS, życzę mu jak najlepiej, ale jak się zawali dzisiaj, za rok, czy za dwa, do kogo ludzie będą mieć pretensje? Do radnych.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zgodziła się z tym, że ludzie będą mieć pretensje do radnych, dlatego mówią o tym. Jeśli chodzi o te daty 18 czerwca, 30 czerwca, nawet jeżeli byłoby super czysto, szukam drugiego dna, bo dlaczego tak jest. Poza tym prezes odsyła radnych na szkolenie, przyznała, że zawsze chętnie na nie pójdzie.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że miało być szkolenie.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zaproponowała, żeby najpierw doszkolili się inni prezesi w stosunku do prezesa Woszczyka.

Radna Marzena Kozak powiedziała, że prezes zawsze tak udzielał informacji.

Radna Mariola Tabaka zapytała radnej Kozak, czym się różni prezes Woszczyk od prezesa Mileja? To nie jest tak, że tylko w Klubie Radnych Lewicy rozmawia się o prezesie Mileju, ludzie o tym mówią i pytają ich, czemu nic z tym nie zrobią. Gdyby mnie ktoś obrzucał inwektywami jak pan Burski, przyszedłbym najpierw z papierami, tak, „odpieprz się” albo dałabym sprawę do sądu.

Radna Marzena Kozak zapytała, a jak nie ma dokumentów, to co przyniesie?

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że o to chodzi. Zrobiłabym to dla świętego spokoju, żeby ten MTBS wyłączyć, zamknąć. Są inne sprawy, żeby o nich rozmawiać.

Radny Ryszard Burski powiedział, ale tak nie jest. Przyznał, że cieszy się, że radna Tabaka tak się tym emocjonuje.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że tak jest za każdym razem.

Radny Ryszard Burski powiedział, że nie słyszał takiej wypowiedzi, jak był pan Milej.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że przecież pan Milej powiedział, że mam być spokojna, że jest wszystko w porządku. Generalnie jestem człowiekiem, który stara się ludziom ufać, siedzi tam fachowiec, nie będę podważać jego kompetencji. Gdy się dowiaduję, że będzie sesja wcześniej 18 czerwca, to co ja zrobię, jak mam podnieść rękę za, jak nie mam odpowiedzi, nie mam dokumentów. Nikomu na słowo nie wierzę, ja chcę mieć papiery. Teraz nawet ja uważam, że coś śmierdzi.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że człowiek miałby najlepsze chęci, ale nie da rady.

Radny Ryszard Burski powiedział, że w sierpniu tamtego roku mówił o tej kontroli, dwa miesiące w spokoju. My to naprawdę przyjęliśmy autentycznie z życzliwością. Daliśmy swoje stanowisko.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że pan Milej powiedział, że to nie musi być do 30 czerwca, może być wcześniej. Nie zgłoszę za, jeśli nie będę miała przed.

Radny Artur Wrona zaproponował, jeżeli będzie wszystko w porządku poprosimy, żeby to było na szesnastego.

Radny Ryszard Burski powiedział, że zgadza się z Burmistrzem, że przez trzy lata było tyle zamieszania, ale nie przez naszą niekompetencję. Jeżeli to jest nasza niekompetencja, to obowiązkiem p. Mileja jest wyjaśnić, jeżeli stosuje się metodę schowania termometru, to jak można.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że to jest bezczelne stwierdzenie, żeby radni sobie strzelili szkolenie. Przyznała, że nie musi się szkolić w tym temacie, na temat zarządzenia MTBS, bo on jest prezesem nie ja.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Milej chciał mu dać nawet nagrodę Nobla.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że jak czegoś nie wie, to sobie pisze, a on sobie przyszedł, zrobił kabaret, stwierdził, że kolega Ryszard go obraża wstał i wyszedł. Czy radni dowiedzieli się coś, bo ona nie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że gospodarka planowa się skończyła wraz z systemem komunistycznym, dając mi wytyk, że jestem starym konuchem. Jeżeli pan Milej uważa, że nie ma teraz gospodarki planowej, że dzisiaj się nie sporządza planów, to jest (...).

Radna Mariola Tabaka zapytała, co się stanie wtedy jak się wyleje mleko?

Radny Ryszard Burski powiedział, że pana Burmistrza już tu nie będzie, a cierpieć będą ludzie.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że radni tak samo mogą być pociągnięci do odpowiedzialności. Ludzie nas zjedzą na ulicy.

Radny Ryszard Burski powiedział, że po to radni lewicy opublikowali swoje działania, niestety taka jest demokracja, kto ma większość, ten rządzi.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że nie o to chodzi.

Radny Ryszard Burski powiedział, co my możemy zrobić, głową mur przebijesz, jak Marzenka musiała głosować, bo taką miała dyspozycję. Nie mam do nich pretensji rozumiem jak to jest.

Radna Mariola Tabaka dodała do wyliczenia radnego Burskiego hotel 700 zł za dobę, przecież przykład idzie z góry. Widzimy, co robią u góry, wiemy co robią, mieszkania mają dwa kroki, ale po co będą mieszkali w mieszkaniach, mogą w hotelach.

Radny Ryszard Burski powiedział, że w sytuacji dramatycznej, a on sobie funduje hotele. Ja też byłem prezesem, dyrektorem i burmistrzem i nie miałem hotelu za 700 zł.

Radna Marzena Kozak powiedziała, że nie było takich hoteli.

Radny Artur Wrona powiedział, że były lepsze.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że były większe możliwości kosztów hotelowych, czy służbowych.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna przypomniała, że na ostatniej posiedzeniu komisja zawnioskowała odnośnie budowy drogi i kanalizacji w ul. Topolowej. Odpowiedzi do tej pory nie ma. Przedstawiła również pismo od mieszkańca Myszkowa, p. Ryszarda Zadroż.

Radny Ryszard Burski powiedział, że temat był poruszany na Komisji Rolnictwa, komisja podjęła tam decyzje na wniosek przewodniczącego, skierowaliśmy pismo do Straży Miejskiej, żeby temat został rozpoznany i Straż Miejska złoży odpowiedni wniosek.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że podpisuje się również pod tym wnioskiem.

Radna Mariola Tabaka podsumowała, że na tej komisji też może być po ludzku.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodnicząca komisji

Iwona Skotniczna